



Drodzy Przyjaciele,

Albowiem Bóg to według upodobania sprawia w was i chcenie i wykonanie.

Fil. 2:13

Pragnienie wyjazdu na Ukrainę w czasie Paschy, która przypadała na koniec kwietnia, było głęboko w naszych sercach. Dzięki Bogu to pragnienie udało się zrealizować.

W tym czasie Duch Święty pobudzał nas, abyśmy głosili poselstwo o krwi Baranka Jezusowi, która oczyszcza Izraela z ich grzechów. *Oto Baranek Boży, który gładzi grzech świata.* (Ew. Jana 1:29)

Gdy przyjechaliśmy pociągiem z Przemyśla do Winnicy, to na drugi dzień udaliśmy się do Żmirinki, gdzie spotkaliśmy się z naszymi drogimi w synagodze. Mogliśmy rozdać tam talony na produkty zamiast paczek żywnościowych. Jest to bardzo dobre rozwiązanie, gdyż ludzie ci mogą



Spotkanie w synagodze

sobie sami zakupić w sklepie takie produkty, jakich potrzebują, poza alkoholem i tytoniem. Spotkanie w synagodze wykorzystaliśmy także do zwiastowania Dobrej Nowiny o Baranku Paschalnym. Na koniec spotkania 4 osoby podeszły, aby pomodlić się o oczyszczenie swoich grzechów i przyjęcie Pana Jezusa do swojego serca jako osobistego Zbawiciela i Pana. Wraz z Emą, która jest



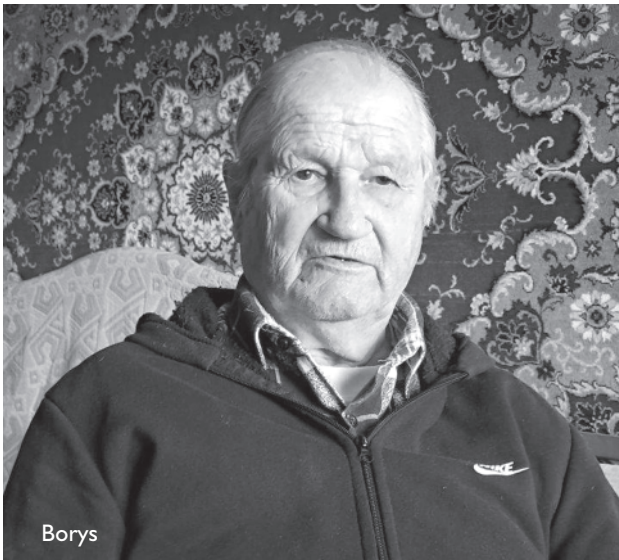
Modlitwa w synagodze

odpowiedzialna za prowadzenie stołówki oraz koordynowanie pracy w gminie żydowskiej w Żmirince. Po wspólnym obiedzie na stołówce odwiedziliśmy niektóre osoby w ich domach.



Obiad na stołówce

Jedną z takich osób był 88-letni Borys. Od śmierci swojej żony Borys mieszka sam. Ma córkę, która wraz z rodziną mieszka w Żmirince. Ojciec Borysa zginął na froncie, a dziadek przez 2 lata ukrywał Borysa i jego siostrę w wykopanej w lesie jamie. Pod koniec naszego spotkania modliśmy się o błogosławieństwo i zbawienie Borysa.



Borys

Kolejnymi osobami, które odwiedziliśmy, byli Sierioża i Galina. Galina przeszła zawał serca i zaledwie 6 dni przed naszymi odwiedzinami wróciła do domu. Ich syn wraz z rodziną od dłuższego czasu mieszkają w Polsce. Podczas naszej rozmowy staraliśmy się mówić na temat Paschy i jej znaczenia. Następnie zapytaliśmy się, czy wierzą w Pana Jezusa jako Baranka Paschalnego, którego krew oczyszcza nas z naszych grzechów. Oboje wyznali, że głęboko w to wierzą. Módlmy się, aby ta wiara przenosiła Sieriożę i Galinę w ich życiu i dawała zawsze tę żywą nadzieję bycia z Nim na wieki.

Następnie udaliśmy się do małżeństwa, 69-letniego Wołodymira i 70-letniej Galiny. Mieszkają oni razem z synem i jego rodziną. Mają dwoje wnuków. Wołodymir choruje na nogi i nie może chodzić. Zarówno Wołodymir jak i Galina wierzą w Jezusę.



Galina i Wołodymir

Kolejnego dnia naszego pobytu udaliśmy się z odwiedzinami do Mohylewa Podolskiego, gdzie spotkaliśmy się z gminą żydowską w tamtejszym muzeum holokaustu. Podczas tego spotkania

mogliśmy przekazać ewangelię, a także talony na produkty spożywcze. Mogliśmy po raz kolejny głosić ewangelię o mocy przebaczenia naszych grzechów w krwi Baranka Paschalnego Jezui. Na koniec 4 osoby zdecydowały się pomodlić o przebaczenie swoich grzechów i przyjęcie Jezui jako swojego Zbawiciela. Byliśmy bardzo zaskoczeni tym, że wśród nich znalazł się Roman, który jest liderem spotkań szabatowych w synagodze, gdzie prowadzi modlitwę. Przez długi czas Roman sprzeciwiał się ewangelii i nie chciał nic słyszeć na temat zbawienia Izraela w Mesjaszu Jezui. Wdzieliśmy w tym działanie Ducha Świętego, który przekonuje o grzechu, sprawiedliwości i sądzie. *A On (Duch Święty), gdy przyjdzie, przekona świat o grzechu i o sprawiedliwości i o sądzie...* (Ew. Jana 16:8). Módlmy się o Romana i pozostałe osoby, aby wytrwali w swojej decyzji.



Spotkanie w muzeum holokaustu

W Mohylweie Podolskim odwiedziliśmy także niektóre osoby w ich domach. Jedną z nich był 71-letni Żenia, który bardzo podupadł na zdrowiu. Praktycznie cały czas leży. Dzięki Bogu, że ma opiekunkę z ramienia Chesedu, która przychodzi się nim opiekować. Na koniec naszej wizyty modliliśmy się o Żenię i jego zbawienie.



Żenia

Kolejną osobą, którą odwiedziliśmy, był 85-letni Sienia. Wraz ze swoim młodszym bratem i siostrą Sienia przeżył obóz w Pieczorzach. Sienia mieszka sam i potrzebuje pomocy i troski w codziennym życiu. Jego córka Swieta, która mieszka niedaleko, codziennie przychodzi i troszczy się o swojego ojca. Syn Swiety mieszka w Izraelu. Podczas naszego spotkania zawyły syreny ostrzegające przed kolejnym atakiem raketowym ze strony Rosji, co po raz kolejny uświadomiło nam sytuację, w jakiej znajduje się Ukraina. Na koniec głosiliśmy Sieni i Swiecie poselstwo nadziei w krwi Baranka Paschalnego Jezusa i modliliśmy się o ich zbawienie.



Swieta i Sienia

Złożyliśmy także wizytę 90-letniej Bazi. Bazia ma 2 córki – jedna mieszka w Buczy, a druga w Kijowie. W czasie wojny Bazia była w getcie w Mohylewie Podolskim. Wtedy to jeden z Niemców uderzył ją, w wyniku czego upadła na trotuar i złamała łopatkę. Od tamtego czasu ma skrzywione plecy. Rozmawialiśmy z Bazią o miłości Bożej, która objawiła się w Jezusie i modliliśmy się o jej zbawienie. Bazia sama zaczęła się modlić i prosić o przebaczenie swoich grzechów oraz o to, by Bóg był z nią w każdym dniu jej życia. Po modlitwie wydarzył się cud, Bóg dotknął się jej mowy i Bazia zaczęła wyraźniej mówić. Bazia była bardzo wdzięczna za nasze odwiedziny i powiedziała, że będzie się za nas modlić.

Pan Jezus w swojej służbie przyszedł i szukał zaginionych owiec z domu Izraela. *Jestem posłany tylko do owiec zaginionych z domu Izraela.* (Mat. 15:24) Jesteśmy Bogu wdzięczni za to, że posłał nas do tej samej służby, w której był Jego Syn – Jezus. Jedną z tych owiec jest właśnie Bazia, którą mogliśmy odwiedzić.



Roman i Bazia

Bardzo prosimy, módlcie się o Ełę, która jest odpowiedzialna za koordynowanie pracy w gminie żydowskiej w Mohylewie Podolskim. Wymaga to wielkiego wysiłku i trudu wobec rosnących potrzeb. Ludność Mohylewa żyje w ciągłym stresie związanym z zagrożeniem przerwania tamy wodnej na Dniestrze, co skutkowałoby zalaniem tego miasta. Módlmy się o Bożą ochronę dla tego miasta, a także innych miast, których ludność żyje w ciągłym strachu i zagrożeniu.

Kolejnego dnia naszego pobytu udaliśmy się do Niemirowa, gdzie spotkaliśmy się z Taisą, żoną Igora – pastora tamtejszej społeczności baptystów. Taisa opowiadała nam, że Igor ma coraz więcej pracy, gdyż dużo osób, które pracowało w tym kościele, wyjechało za granicę.

W Niemirowie odwiedziliśmy 73-letnie małżeństwo – Włodymira i Margaritę. Włodimir ma problemy z cukrzycą, w związku z czym ma niegojące się rany na nogach. Pensja Włodymira wynosi 8000 hrywien (800 zł), a Margarity 4000 hrywien (400 zł). Ich syn wraz z rodziną mieszka w Winnicy, a córka w Niemirowie.



Włodimir i Margarita

Podczas naszego pobytu towarzyszyli nam Marina i Sireioża, którzy są odpowiedzialni za pracę w Winnicy oraz w okręgu winnickim. Marina przekazała świadectwo znaczenia Paschy oraz krwi baranka paschalnego, a następnie modliliśmy się o Włodymira i Margaritę, aby to świadectwo dotarło do ich serc.

Kolejną osobą, którą odwiedziliśmy, była 90-letnia Sonia, która przeszła dwa zawały. Mimo swojego wieku i słabego wzroku, Sonia ciągle wyszywa różne obrazy. Marina powiedziała także u niej świadectwo o baranku paschalnym. Po tym Sonia powiedziała, że wierzy w ofiarę Jezusa Chrystusa i Jego zmartwychwstanie. To ziarno, które zostało zasiane w jej sercu, ciągle wzrasta, dlatego że Sonia ma dobrą relację z pastorem Igozem. Sonia powiedziała nam też, że Żydzi czekają na Mesjasza, a nie wiedzą, że przyjdzie ten jedyny, którym jest Mesjasz Jezus. Na koniec modliliśmy się i dziękowaliśmy Bogu za naszą drogą siostrę Sonię.



Sonia

Następnie pojechaliśmy do Tulczyna, gdzie spotkaliśmy się z Jurą – synem Rity, która już odeszła do Pana. Jura jest odpowiedzialny za prowadzenie gminy żydowskiej w tym mieście. Podczas spotkania z Jurą opowiadaliśmy mu o jego mamie Ricie, z którą spotkaliśmy się przed jej śmiercią. Rita uwierzyła w Pana Jezusa i wyraziła to słowami, że na pewno spotkamy się z Nim w wieczności. Jura pojechał z nami na cmentarz i pokazał nam mogiłę swojej mamy.

W Tulczynie mieliśmy spotkanie na stołówce, którą mogliśmy otworzyć w zeszłym roku. Obecnie uczęszcza tam 11 osób.



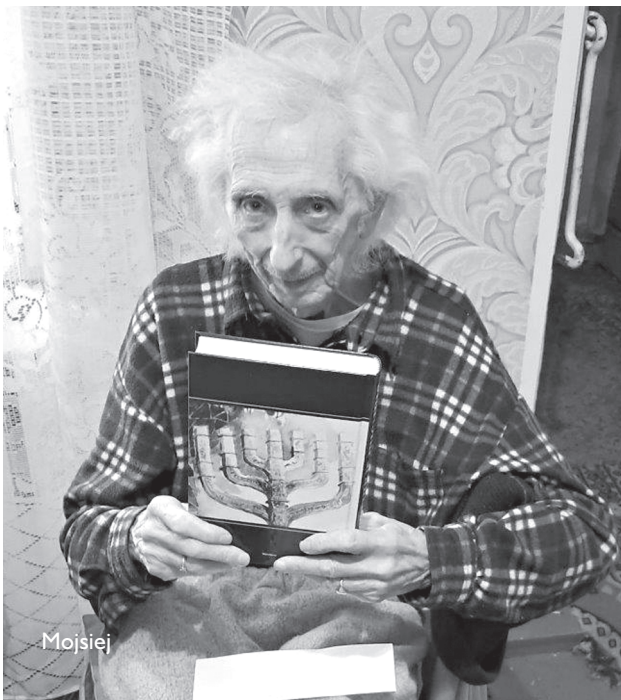
Stołówka w Tulczynie

Następnie udaliśmy się na plac przed domem Rity, gdzie zebrały się osoby oczekujące na talony żywnościowe. Przed rozdaniem talonów powiedzieliśmy im świadectwo o Ricie, która uwierzyła w Jezusę jako Baranka Paschalnego. Jesteśmy Bogu wdzięczni, że wszystkie zebrane osoby mogły usłyszeć ewangelię o zbawieniu najpierw Żyda, potem Greka. *...jest ona bowiem mocą Bożą ku zbawieniu każdego, kto wierzy, najpierw Żyda, potem Greka...* (Rzym. 1:16) Módlmy się o te osoby, aby ziarno ewangelii wydało owoc w ich sercach.



Rozdanie talonów na produkty

W Tulczynie odwiedziliśmy 83-letniego Mojsieja, który jako 2-letni chłopiec był w obozie w Pieczorze ze swoją mamą. Mojsiej nie chciał nawet wspominać tych strasznych chwil, które tam przeżył. Mojsiej mieszka wraz z 77-letnią żoną Leną. Mają syna i córkę. Marina ponownie zwiastowała u nich przesłanie o baranku paschalnym, po czym Mojsiej zaprzagnął modlić się o przebaczenie swoich grzechów w krwi Jezui i przyjęcie Go jako swojego Pana i Zbawiciela. Podarowaliśmy mu Biblię i zachęcaliśmy go do czytania jej.



Byliśmy też u 87-letniej Sofiji, która czasy wojny spędziła w Kazachstanie. Całe życie pracowała jako pielęgniarka. 9 lat temu zmarł jej mąż, a jej jedyny syn mieszka i pracuje na Uralu. Sofija była bliską przyjaciółką Rity i mogliśmy podzielić się z nią świadectwem, jak Rita oddała swoje życie Mesjaszowi Jezui. Głosiliśmy też przesłanie o Baranku Paschalnym. Zaproponowaliśmy jej modlitwę o przebaczenie grzechów, po czym przyszła jej opiekunka Nadia, która była w kuchni i poprosiła, aby się o nią pomodlić. Nadia szczerze oddała swe serce Mesjaszowi Jezui, natomiast Sofija powiedziała, że jeszcze potrzebuje czasu, aby to zrozumieć i aby to dotarło do jej serca. Podarowaliśmy Sofiji Biblię i poprosiliśmy Nadię, aby jej czytała, by to ziarno dało wzrost w sercu Sofiji.



Na koniec tego dnia pojechaliśmy do Bractwa, gdzie spotkaliśmy się z Fainą oraz jej współpracownikami. Faina pokazała nam muzeum historii żydowskiej, które otworzyła. Dzięki ofiarności ludzi udało jej się wyremontować żydowski dom, gdzie znajduje się ekspozycja. Wraz z Fainą oraz jej współpracownikami mogliśmy spożyć kolację sederową. Faina jest osobą wierzącą w Jezusa i ma dobrą relację z rodziną pastora Igora z Niemirowa.



Kolejnego dnia spotkaliśmy się na szabacie w Winnicy, gdzie było zwiastowane poselstwo związane ze świętem Pesach. Także tutaj dzieliliśmy się świadectwem na temat wiary w odkupieńcze dzieło Jezui jako Baranka Paschalnego. Wiele osób otworzyło się na przekazywane Słowo Boże i z niektórymi z nich rozmawialiśmy po spotkaniu. Jesteśmy Bogu wdzięczni, że w tym mieście odbywają się regularne spotkania szabatowe, na których Żydzi mogą słyszeć Słowo Boże i modlić się. Powierzajmy Bogu Marinę i Sieriożę i ich współpracowników, aby mogli dalej służyć w tym dziele. Módlmy się szczególnie o Sieriożę, który 2 miesiące temu uległ wypadkowi przy ścinaniu konaru drzewa i ma niesprawną rękę. W tym samym dniu mogliśmy spotkać się na wspólnym sederze, po którym 3 kobiety zapragnęły modlić się o zbawienie



Szabat w Winnicy

Odwiedziliśmy także 88-letnią Cylę, która przeżyła Holokaust i przez wiele lat przewodniczyła organizacji odpowiedzialnej za osoby, które przeżyły Holokaust. Na koniec naszego spotkania modliliśmy się o Cylę i jej zbawienie.



Cyla

Udaliśmy się także do małżeństwa – Borysa i Rai. Ostatnio bardzo podupadli na zdrowiu, a Borys nie tak dawno był w szpitalu i potrzebuje opieki medycznej. W wyniku różnych sytuacji w ich życiu czują nieprzebaczenie i gorycz w stosunku do innych osób. Na koniec modliliśmy się, aby ten grzech został usunięty z ich życia i żeby mogli żyć w wolności. Powierzajmy Bogu w modlitwach to małżeństwo.



Borys i Rajs

Kolejnego dnia odwiedziliśmy 77-letniego Marka i jego 76-letnią żonę Raję. Dziadek Marka zginął w Winnicy, a babcia w Kalinowce w czasie niemieckiej okupacji. Ojciec Marka był na froncie, a matka w ewakuacji z malutką córeczką. Mark był odpowiedzialny za remonty transportów komunikacji miejskiej w Winnicy, a Rajs pracowała w fabryce chemicznej. Mark ma problemy z ciśnieniem i stawami. Mają syna, który mieszka w Kijowie i jest dziennikarzem, a jego dzieci mieszkają w Niemczech. Rajs powiedziała, że wierzy w Jezusa jako swojego Zbawiciela, natomiast Mark przyznał, że ciągle o tym myśli, ale jeszcze tego nie rozumie. Módlmy się, aby Mark zrozumiał ewangelię i przyjął ją do swojego serca. *Albowiem sercem wierzy się ku usprawiedliwieniu, a ustami wyznaje się ku zbawieniu.* (Rzym. 10:10)



Mark i Rajs

Złożyliśmy także wizytę 72-letniej Marinie i jej 52-letniej córce Oksanie. Pensja Mariny wynosi 4000 hrywien (400 zł), a pensja Oksany 2700 hrywien (270 zł). Wraz z nimi mieszka jeszcze brat Oksany, który ma problemy z cukrzycą. Oksana urodziła się ze złamanym biodrem, później zrobiono jej źle operację stawu biodrowego i teraz ma problemy z chodzeniem. W tym czasie mogliśmy także świadczyć im o nadziei, jaka jest w Baranku Paschalnym i mocy Jego krwi, a na koniec modliliśmy się o nie.



Oksana i Marina

Tego samego dnia udaliśmy się do Szepetowki, gdzie spotkaliśmy się z Rozą i Zinowem. Kolejnego dnia pobytu w Szepetowce odwiedziliśmy 76-letnią Raję. Wspólnie wspominaliśmy początki naszej pracy, a 51-letnia wówczas Raja została okrutnie pobita w swoim domu. Przez 2 lata mieszkała u wierzącej rodziny na wsi, aby wyjść z traumy, którą przeżyła. Obecnie mieszka w wynajętym przez nas mieszkaniu. Na koniec modliliśmy się o Raję, aby jej serce otworzyło się w pełni na Jezusie i mogła uwierzyć w Jego miłość i zbawienie.



Spotkaliśmy się także z naszymi drogimi na stółce, gdzie mogliśmy głosić dobrą nowinę o Baranku Paschalnym. Po spotkaniu modliliśmy się o Wiktorię i jej syna Andrieja, którzy są uchodźcami z Charkowa i mieszkają w Szepetowce. Jesteśmy Bogu wdzięczni, że lokalny kościół w Szepetowce objął ich opieką i uczęszczają tam na spotkania.



W Szepetowce odwiedziliśmy 79-letnią Raję, która mieszka ze swoim 69-letnim mężem Alekssem. Raja ma problemy ze zdrowiem. Cierpi na marskość wątroby. Amputowano jej też jedną nerkę. Aleks choruje na cukrzycę. Razem wychowują 15-letnią wnuczkę Asię, której matka zginęła, gdy Asia miała 3 latka. Na koniec naszego spotkania modliliśmy się o Raję, o jej stan zdrowia, a także o to, aby jej serce w pełni zaufało Mesjaszowi Izraela – Jezusowi.



Następnie byliśmy u 71-letniej Dory. Jej emerytura wynosi 4000 hrywien (400 zł). Niedawno przeszła operację oka na zaćmę. Ma też problemy z polipami w jelicie i co roku jeździ na zabieg ich usuwania. Poza tym choruje na tarczycę. Mówiliśmy Dorze o zbawieniu u krwi Baranka Jezusowi, na co ona odpowiedziała, że wierzy w Boga. Odpowiedzieliśmy jej, że skoro wierzy w Boga, to wierzy też w Jego miłość, którą objawił w swoim Synu Jezusowi. *Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny.* (Ew. Jana 3:16) Po przeczytaniu tego Słowa, Dora zapragnęła pomodlić się, aby Bóg przebaczył jej grzechy poprzez ofiarę krwi Pana Jezusa i zaprosiła Go do swojego serca jako osobistego Zbawiciela,



Dora

Podczas wieczornej kolacji, na której spotkaliśmy się z Rozą i Zinowem, Roza stwierdziła, że podczas naszego pobytu dokonują się duchowe przełomy i ludzie otwierają się na Boga i na zbawienie w Jezui. Módlmy się o zdrowie Rozy i Zinowa, którzy wiernie stoją w tej służbie w Szepetowce.



Roman, Roza, Zinow i Piotr

Jesteśmy wdzięczni Bogu za ten czas spędzony na Ukrainie, za Jego łaskę i dobroć oraz za każdego z Was, którzy od wielu lat stoicie z nami w tej służbie. Módlmy się razem, aby ziarno Słowa Bożego, które zostało zasiane, przyniosło owoc w życiu tych ludzi dla Bożej chwały. A *czynić dobrze nie ustawajmy, albowiem we właściwym czasie żąć będziemy bez znużenia.* (Gal. 6:9)

Szalom z Oświęcimia

Marsz Żywych 2024

W dniu 6 maja 2024, w Dzień Pamięci Ofiar Holokaustu, odbył się kolejny Marsz Żywych, w którym uczestniczyliśmy jako grupa „Przyjaciele Izraela z Polski”.

Tegoroczny Marsz upamiętniał 80-lecie deportacji węgierskich Żydów do KL Auschwitz-Birkenau, całą tragedię ofiar Holokaustu, a także ostatni ból i cierpienie narodu izraelskiego spowodowane barbarzyńskim terrorem ze strony Hamasu. Wspominano też ciągle zagrożenie egzystencji państwa Izrael oraz wzrastający na całym świecie antysemityzm.

Udział w marszu stanowił dla nas bardzo ważny akt solidarności i stania z Izraelem w tym trudnym czasie, a poprzez rozdawane plakietki z błogosławieństwem Aaronowym mogliśmy zgodnie ze Słowem Bożym błogosławić i pocieszać ich serca. *Pocieszajcie, pocieszajcie mój lud, mówi wasz Bóg!* Iz. 40,1



Wydawca: Stowarzyszenie Służba Szalom w Oświęcimiu, ul. Kilińskiego 4/104, 32-600 Oświęcim
Redakcja: Zespół redakcyjny Stowarzyszenia Służba Szalom • **Zdjęcia:** Archiwum Szalom
Konto: BANK PEKAO S.A. I o/Bielsko-B. Filia nr 1 w Oświęcimiu nr 12 1240 1170 1111 0010 1577 1468
DTP: Wydawnictwo i Drukarnia Logos Press • www.logospress.pl